STUDIA Z DZIEJÓW PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO
XXI — 2018
STUDIES IN HISTORY OF POLISH STATE AND LAW

DOI: 10.34697/2450-6095-sdpipp-21-013 e-ISSN 2450-6095; ISSN 1733-0335

Waldemar Bednaruk
dr hab., prof. KUL, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
ORCID: 0000-0002-0080-9470

Ryzyko wojenne w polityce polskich zakładów ubezpieczeniowych przed II wojną światową

1. Wprowadzenie; 2. Asekuracja ryzyka wojennego przed odzyskaniem niepodległości przez Polskę w 1918 r.; 3. Ryzyko wojenne w polityce zakładów ubezpieczeniowych w pierwszej dekadzie istnienia II Rzeczypospolitej; 4. Ryzyko wojenne w polityce zakładów ubezpieczeniowych w drugiej dekadzie istnienia II Rzeczypospolitej; 5. Podsumowanie.

1

Co do zasady ryzyko wystąpienia konkretnych zdarzeń losowych można stosunkowo dokładnie obliczyć. Posługując się danymi statystycznymi obrazującymi skalę zjawisk w poprzednich latach na określonym terenie, możemy przygotować schematy występowania tych samych zjawisk w kolejnych okresach w przyszłości. Na tej podstawie towarzystwa ubezpieczeniowe wyliczają częstotliwość wypadków powodujących konieczność wypłacenia odszkodowania za poniesione straty w przypadku konkretnego asekurowanego dobra. To zaś pozwala na precyzyjne obliczenie składki od ryzyka ponoszonego przez zakład tak, by mógł on wypłacać klientom odszkodowania z polis i utrzymywać się z różnicy pomiędzy kwotą pobranych składek a sumą wypłaconych odszkodowań. Kiedy statystyki wypadków rosną i zwiększa się suma wypłacanych kwot, może też wzrosnąć składka[1].

Przedstawiony system funkcjonuje sprawnie w warunkach, które moglibyśmy określić jako typowe, czyli w czasach pomyślnej koniunktury gospodarczej i bez wielkich wstrząsów politycznych. Każdy zakład powinien jednak brać również pod uwagę okresy kryzysów i zawirowań w gospodarce. Natomiast klęski żywiołowe i inne niespodziewane zdarzenia, pociągające za sobą straty na wielką skalę, wprowadzają w stosowanych schematach zakłócenia, z którymi w przeszłości ubezpieczyciele nie potrafili sobie radzić. Najgorsze jednakże skutki wywoływały

[1] Zob. I. Eichstaedt, *Prawa śmiertelności*, „Przegląd Ubezpieczeniowy" 1928, z. 6, s. 5–13; B. Rogowski, *Rola statystyki w ubezpieczeniu od ognia*, „Przegląd Ubezpieczeniowy" 1929, z. 1, s. 3–7.

działania wojenne, których konsekwencji nie dało się ująć w ramy tablic statystycznych ani też przygotować schematu choćby w przybliżeniu odzwierciedlającego możliwe następstwa prowadzonych walk.

Przed I wojną światową żywiono jeszcze nadzieję na możliwość ujęcia tego zjawiska w pewne ramy statystyczne. Zbierano i analizowano dane dotyczące śmiertelności i strat materialnych w lokalnych konfliktach zbrojnych. Jednak rozpoczęta w 1914 r. wojna okazała się punktem zwrotnym w badaniach nad ryzykiem wojennym: przekonała analityków, iż jedyną rzeczą pewną w występowaniu ryzyka wojennego jest brak możliwości przewidzenia skali możliwych strat[2].

2

W Polsce okresu przedrozbiorowego system ubezpieczeń praktycznie nie istniał. Podejmowane kilkakrotnie próby jego utworzenia zakończyły się fiaskiem[3]. W czasach zaborów poszczególne mocarstwa rozbiorowe wprowadzały odrębne, znacznie się od siebie różniące regulacje prawa ubezpieczeniowego. Najbardziej rozbudowany system ubezpieczeń utworzyły Prusy, które również na zajęte ziemie polskie rozciągnęły obowiązujące u siebie zasady asekuracji dóbr. Edyktem królewskim z 1803 r. wprowadzono w zaborze pruskim obowiązkowe ubezpieczenia budowli od ognia[4].

Powołano wówczas Towarzystwo Ogniowe, ubezpieczające budynki od ognia – początkowo tylko w miastach, ale rok później również na wsi. Prusacy, korzystając z własnego doświadczenia, wyłączyli z obowiązku naprawienia szkód te, które powstały w związku z działaniami wojennymi. Szczególnie zaś za straty wyrządzone działaniami wojsk nieprzyjacielskich zakład nie ponosił odpowiedzialności[5].

---

[2] „Ten stan sprawy zawsze pozostanie i nigdy się nie zmieni. […] Częstość wojen jest zupełnie nieregularna, tak samo prawdopodobieństwo wojny. Każda wojna jest zupełnie inna pod każdym względem, więc n.p. pod względem czasu trwania, rozmiaru, środków wojennych, strategii, […] jak i stopnia śmiertelności. Zatem kalkulacja techniczna w stosunku do ryzyka wojennego nigdy nie będzie możliwą", I. Eichstaedt, *Ryzyko wojenne*, „Przegląd Ubezpieczeniowy" 1930, z. 4, s. 9.

[3] Szerzej na temat podejmowanych w tym kierunku wysiłków zob. K. Wysznacki, *Szkic historyczny rozwoju instytucji ubezpieczeń wzajemnych w Polsce*, Warszawa 1926, s. 61; M. Szczęśniak, *Zarys dziejów ubezpieczeń na ziemiach polskich*, Warszawa 2003, s. 64–65.

[4] Zob. K. Wysznacki, *Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych w historycznym rozwoju. Przyczynek do dziejów ubezpieczeń publicznych w Polsce*, Warszawa 1926, s. 4.

[5] *Ibidem*, s. 4. M. Szczęśniak (*op. cit.*, s. 79) zauważa brak tego zastrzeżenia w przypadku nieruchomości wiejskich, co oznaczało, iż poza miastami odpowiedzialność zakładu obejmowała również zniszczenia dokonane na skutek działań wojennych.

Zasada ta przetrwała w przypadku ubezpieczeń obowiązkowych czasy Księstwa Warszawskiego, jednak w nowej rzeczywistości Królestwa Polskiego – przy tworzeniu Towarzystwa Ogniowego, które zastąpiło stare struktury państwowego asekuratora[6] – pominięto ją. Brak zastrzeżenia o wyłączeniu z obowiązku odszkodowawczego strat poniesionych w wyniku działań wojennych stał się główną przyczyną wieloletnich problemów finansowych ubezpieczyciela po powstaniu listopadowym. Wówczas to zniszczenia powstałe na skutek toczonych walk wyceniono na ogromną sumę ponad 5,3 mln zł – i pomimo braku środków w kasie uznano roszczenia klientów[7].

Spłata wszystkich wynikających z powstania roszczeń zajęła władzom towarzystwa wiele lat, toteż przy okazji opracowywania projektu nowego prawa o ubezpieczeniach obowiązkowych pamiętano już, by nawiązać do wcześniejszych uregulowań. W ustawie z 17 kwietnia 1844 r. o zabezpieczeniu nieruchomości od strat z pożaru wynikających wyłączono odpowiedzialność ubezpieczyciela za zniszczenia wojenne. Nie pozostawiono co prawda ludności samej z problemem odbudowy powojennej, ale też nie kontynuowano automatycznego obowiązku odszkodowawczego zakładu[8].

Przyjęte rozwiązanie, w którym to na rząd spadał obowiązek zorganizowania środków pomocowych dla poszkodowanych w wyniku działań wojennych – czy to z wypracowanych rezerw zakładu, czy też poprzez nałożenie nadzwyczajnej składki – przetrwało do czasu likwidacji Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych w ramach represji popowstaniowych w 1866 r. Przy okazji zmian organizacyjnych wycofano się całkowicie z możliwości pokrywania strat wojennych z funduszy ubezpieczeniowych zakładów prowadzących ubezpieczenia obowiązkowe[9].

Na ziemiach zaboru pruskiego, które nie przeszły po kongresie wiedeńskim pod panowanie rosyjskie, przymus ubezpieczeniowy oraz monopol jednego zakładu utrzymano do 1863 r. Do tego czasu w wyniku reformy z 1836 r. wyklu-

[6] *Zbiór urządzeń i wiadomości tyczących się ubezpieczeń w Królestwie Polskim*, Warszawa 1847, t. I, s. 5–7.

[7] Szerzej zob. B. Mayzel, *Przegląd historyczny rozwoju instytucyj ubezpieczeń w Królestwie Polskim*, Warszawa 1900, s. 6–7.

[8] Art. 5: „Pogorzele, wynikające z ogólnych klęsk wojennych, nie będą stanowić zasady przyjętej do ustanowienia stopy składek zwyczajnych. W razie ich wydarzenia rząd obmyśli środki wynagrodzenia poszkodowanych […]", Ustawa z dnia 17 kwietnia 1844 r. o zabezpieczeniu nieruchomości od strat z pożaru wynikających, Dz.Pr.K.P. z 1844 r, t. 34, nr 108.

[9] Gdy w 1900 r. przywracano dawne rozwiązania, nie nawiązano do możliwości uzyskania odszkodowania z racji ponoszenia ryzyka wojennego. Szerzej na temat okoliczności wprowadzenia tych zmian zob. K. Wysznacki, *Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych*…, s. 42, 46–47.

czono odpowiedzialność ubezpieczyciela za straty poniesione w wyniku działań wojennych z tytułu obowiązkowych ubezpieczeń od ognia. Później zaś decyzję o przyjęciu w umowie odpowiedzialności za ryzyko wojenne pozostawiono samym ubezpieczycielom. Podobne rozwiązania obowiązywały w zaborze austriackim, w którym nie wprowadzono obowiązkowych ubezpieczeń[10].

Oprócz asekurowania majątku istniała również, przynajmniej teoretycznie, możliwość ubezpieczania ryzyka wojennego w segmencie ubezpieczeń na życie. Tutaj jednak problemy z możliwością realizacji wykupionych polis były jeszcze większe – i dotyczyły rynków na całym świecie. Na początku XIX w. zakłady prowadzące działy ubezpieczeń na życie odmawiały ponoszenia ryzyka wojennego w każdym przypadku śmierci w wyniku działań wojennych. By uniknąć nieporozumień, zaczęto umieszczać w ogólnych warunkach ubezpieczeń zastrzeżenia stanowiące, iż polisa traci ważność z chwilą wstąpienia ubezpieczonego do czynnej służby wojskowej. Dzięki temu w razie śmierci klienta zakład czuł się zwolniony z obowiązku świadczenia odszkodowania, bez względu na to, w jakich okolicznościach i kiedy nastąpił zgon ubezpieczonego[11].

Taka egoistyczna polityka ubezpieczycieli wywołała falę krytyki oraz żądań, by nie okradali klientów z opłaconych wcześniej składek i uwzględniali poniesione przez nich wydatki. Wywierana presja doprowadziła w połowie XIX w. do zmiany podejścia asekuratorów, którzy znowelizowali zasady – nadal uznawali wstąpienie ubezpieczonego do wojska za podstawę do rozwiązania umowy, ale nie bez częściowego przynajmniej zadośćuczynienia. Klientowi lub jego rodzinie należała się wówczas bowiem rekompensata w postaci wypłaty części zgromadzonych środków, określana jako cena wykupu polisy lub rezerwa składek. Jednakże ten przywilej przysługiwał tylko osobom zmuszonym do odbycia służby wojskowej poprzez ustawowy obowiązek, ochotników wykluczono z tego rozwiązania. Dokonano zmiany również w stosunku do osób nieuczestniczących bezpośrednio w działaniach wojennych: im ochrona – i związane z tym odszkodowanie dla spadkobierców – należały się nawet wówczas, gdy zginęły w wyniku działań wojennych[12].

---

[10] Wyjątki od tej zasady zob. M. Szczęśniak, *op. cit.*, s. 96–98.

[11] Unieważnienie umowy następowało bez jakiegokolwiek świadczenia ze strony zakładu, a wpłacone składki przepadały na rzecz ubezpieczyciela, co wywoływało uzasadnione sprzeciwy, por. I. Eichstaedt, *Ryzyko wojenne*, s. 10.

[12] *Ibidem*. Istniały również różne odmiany tego podstawowego instrumentu, takie jak zawieszenie ubezpieczenia na czas służby wojskowej. Osoba ubezpieczona po wstąpieniu do wojska miała zawieszoną asekurację do czasu zakończenia działań wojennych. Jeśli zginęła lub zmarła, spadkobiercy otrzymywali jedynie cenę wykupu, jeśli zaś przeżyła wojnę, to trzy miesiące po jej zakończeniu odwieszano ubezpieczenie i kontynuowano naliczanie składek, zob. *ibidem*.

3

W zniszczonej działaniami wojennymi Polsce od pierwszych dni po odrodzeniu niepodległego państwa trwała ożywiona debata na temat ubezpieczeń, przymusu przy ich stosowaniu, zakresu obowiązkowości, a także możliwości asekurowania ryzyka wojennego, zarówno w odniesieniu do majątków, jak i życia ludzkiego[13]. Spór podgrzewała paląca potrzeba odtworzenia dóbr zniszczonych na skutek działań nieprzyjacielskich wojsk. Zubożała ludność, niemająca wystarczających środków własnych na odbudowę, domagała się pomocy państwa w odrestaurowaniu majątków. Organy władzy odmawiały jednak – nie dysponowały odpowiednimi funduszami i odsyłały potrzebujących do ubezpieczycieli[14]. Ci zaś nie czuli się zobowiązani do wypłaty odszkodowań za straty poniesione w wyniku działań wojennych, gdyż poza wyjątkowymi sytuacjami byli zwolnieni z obowiązku ponoszenia ryzyka wojennego[15].

Problem odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych skupił uwagę społeczeństwa na zagadnieniach związanych z asekuracją dóbr, zarówno w czasie pokoju, jak i na wypadek wojny. W kręgach politycznych spierano się bardzo ostro, a w trakcie dyskusji używano niekiedy argumentów odwołujących się wręcz do pojęć takich

---

[13] Zob. J. Dębski, *Z historii walk o społeczny charakter instytucji ubezpieczeń*, [w:] *150 lat ubezpieczeń w Polsce*, red. E. Kreid, Warszawa 1958, t. I, s. 195–208; B. Chomicz, *Ze wspomnień działacza ubezpieczeniowego*, [w:] *150 lat ubezpieczeń*… , t. I, s. 179–194; Stenogram z 202 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego II RP z 25 stycznia 1921 roku, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=direct&doc_number=000021114 [dostęp: 11.04.2017]; Stenogram z 207 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego II RP z 5 lutego 1921 roku, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=direct&doc_number=000021119 [dostęp: 14.04.2017]; Stenogram z 209 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego II RP z 11 lutego 1921 roku, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=direct&doc_number=000021121 [dostęp: 14.04.2017].

[14] Zob. Archiwum Państwowe w Łodzi, zespół „Akta miasta Zgierza", sygn. 1413, Okólnik Okręgowej Dyrekcji Odbudowy w Warszawie nr 37 z 10 marca 1922 r. do kierowników Państwowego Biura Odbudowy województwa warszawskiego, łódzkiego i kieleckiego, w którym Dyrekcja informuje, iż pogorzelcy zgłaszają się do niej o przydział drewna na odbudowę budynków zniszczonych w wyniku działań wojennych, w związku z tym zaleca się, by informować ludność, iż konieczne jest ubezpieczanie nieruchomości i to do ich realnej wartości, gdyż jest to jedyny sposób na uzyskanie odszkodowania. Skarb Państwa nie jest w stanie udźwignąć kosztów odbudowy wszystkich zniszczeń.

[15] Informował o tym Centralny Komitet Obywatelski, polski organ władzy na obszarze Kongresówki, tuż po wkroczeniu Niemców i Austriaków na tereny zaboru rosyjskiego w 1915 r., w dokumencie reaktywującym instytucję Ubezpieczeń Wzajemnych w nowej rzeczywistości politycznej, zob. Projekty i wnioski o wznowieniu działalności Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych, Archiwum Akt Nowych, zespół „Centralny Komitet Obywatelski Królestwa Polskiego w Warszawie", sygn. 43, k. 1–2.

jak „zdrada" i „służba obcym interesom"[16]. Ostatecznie zwyciężyła zasada obowiązkowych ubezpieczeń nieruchomości od ognia[17], jednak zwolniono ubezpieczycieli prowadzących działy asekuracji przymusowej od odpowiedzialności za straty wywołane działaniami wojennymi w tym segmencie usług[18]. Natomiast w odniesieniu do ubezpieczeń dobrowolnych pozostawiono zakładom swobodę w kształtowaniu treści umów z klientami, również w kwestii ryzyka wojennego. Jednak ubezpieczyciele przez wiele lat nie byli zainteresowani ubezpieczaniem tego rodzaju odpowiedzialności. Przeprowadzano analizy, porównywano sytuację w innych krajach. Wyciągane z tych analiz wnioski nie nastrajały optymistycznie: ryzyko było wielkie, zaś spodziewane zyski – małe[19].

Jedynie w dziedzinie ubezpieczeń na życie część zakładów próbowała przejść od fazy projektów do realizacji i pod koniec najlepszego dla polskiego rynku asekuracji okresu (lata 1924–1929, kiedy obserwowano najbardziej dynamiczny wzrost wpływów i liczby nowych polis) zaproponowała klientom dodatkowy wariant polisy z ryzykiem wojennym[20]. Nie był on nadmiernie popularny, o czym świadczą niewielkie rezerwy zgromadzone na wypadek potrzeby wypłaty odszkodowań z tego tytułu[21]. Jednak dostrzegano potencjał tkwiący w tego typu ubezpieczeniach, który mógłby się w pełni ujawnić, gdyby znacznie wzrosło zainteresowanie. Na Zachodzie ze względu na dużą liczbę wykupionych polis

[16] Por. relacja Jana Dębskiego (*op. cit.*), który był gorącym orędownikiem przymusowych ubezpieczeń; Stenogram z 202 posiedzenia Sejmu, Stenogram z 207 posiedzenia Sejmu; Stenogram z 209 posiedzenia Sejmu.

[17] Nie na całym terytorium państwa jednak. Wyłączono spod tego obowiązku ziemie byłego zaboru pruskiego i miasto stołeczne Warszawę, zob. Dekret Naczelnika Państwa z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie przepisów tymczasowych dla Ubezpieczeń Wzajemnych budowli od ognia w b. Królestwie Polskim, Dz.Pr.P.P. z 1919 r., nr 14, poz. 190, art. 1; Ustawa z dnia 23 czerwca 1921 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia i Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, Dz.U. z 1921 r., nr 64, poz. 395.

[18] Art. 9: „Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych nie wynagradza strat, wyrządzonych przez pożar, wynikły wskutek działań wojennych", Ustawa z dnia 23 czerwca 1921 r. o przymusie ubezpieczenia…

[19] Szerzej zob. I. Eichstaedt, *Ryzyko wojenne*, s. 10–11.

[20] W 1929 r. było to Towarzystwo Ubezpieczeń „Przyszłość", a kilka lat później – kiedy ten zakład zrezygnował z asekuracji ryzyka wojennego – Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie „Vita i Krakowskie", zob. „Rocznik Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń" (dalej: Rocznik PUKU) za rok 1931, s. 66; Rocznik PUKU za rok 1937, s. 60.

[21] W przypadku TU „Przyszłość" nie da się określić sumy, gdyż została ona wykazana wraz z innymi rezerwami i kosztami administracyjnymi (zob. Rocznik PUKU za rok 1931, s. 67), zaś w odniesieniu do TU „Vita i Krakowskie" była to suma 5 tys. zł przy rezerwach zakładu sięgających w sumie 13,5 mln zł, zob. Rocznik PUKU za rok 1937, s. 60.

zakłady proponowały o wiele korzystniejsze warunki, co dodatkowo napędzało klientów[22].

Aby stworzyć pewien system pozwalający zainteresować Polaków polisami uwzględniającymi ryzyko wojenne, opracowano projekt jednolitego ujęcia tego zagadnienia w ogólnych warunkach ubezpieczeń obowiązujących wszystkich ubezpieczycieli. Generalnie można byłoby go streścić stwierdzeniem, iż nawiązywał on do rozwiązań niemieckich i przewidywał objęcie asekuracją całej ludności w państwie. W zamian za podstawową składkę każdy byłby ubezpieczony do kwoty 10 tys. zł, a chętni mogliby się doubezpieczyć za dodatkową opłatą. Projekt spotkał się z krytyką doktryny[23], ale nie doczekał się realizacji głównie ze względu na kryzys gospodarczy, który postawił branżę ubezpieczeniową w bardzo trudnej sytuacji, uniemożliwiającej wprowadzenie w życie tak śmiałego pomysłu.

4

Do tematu powracano kilkakrotnie, szczególnym zainteresowaniem cieszył się on w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego, kiedy masowy odpływ klientów, ogromne zaległości w opłacaniu składek i związana z tym utrata wpływów kazały towarzystwom ubezpieczeniowym szukać nowych źródeł dochodów[24]. Niektóre rozważały możliwość rozszerzenia swojej oferty na nowe ryzyka, by w ten sposób wyprzedzić konkurencję i ściągnąć z rynku dodatkowe środki. Analizowano rozwiązania wprowadzone w innych państwach, szczególnym zainteresowaniem cieszyły się systemy utworzone we Francji i w Niemczech[25]. To tam, ze względu na długie tradycje, świadomość oraz zamożność społeczeństw udało się zbudować duże rynki ubezpieczeń, przyciągające uwagę władz towarzystw ubezpieczeniowych prowadzących działalność na ziemiach polskich.

---

[22] Szerzej zob. I. Eichstaedt, *Ryzyko wojenne*, s. 10–11.

[23] Projekt oparty był na nierealnych założeniach i mijał się z rzeczywistością. Jak zauważa Eichstaedt (*ibidem*, s. 16–17), „w Polsce specjalne okoliczności, tak powszechnie znane, […] sprawiają, że ryzyko wojenne jest cięższe i groźniejsze niż w którymkolwiek innym kraju". Budowa takiego systemu była nie do udźwignięcia dla rodzącego się dopiero rynku ubezpieczeń.

[24] Ściągalność składek tuż przed wybuchem wielkiego kryzysu gospodarczego oscylowała wokół 80% należności, a już w pierwszym roku kryzysu obniżyła się do 60%, zob. *Sprawozdanie Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych za rok 1930*, Warszawa 1931, s. 10–11. Z zawartych tam szczegółowych wyliczeń wynika, iż tylko w dziale ubezpieczeń przymusowych zaległości w opłacaniu składek w ciągu jednego roku wzrosły niemal dwukrotnie: z 19,7 mln do 36,6 mln złotych. Zob. też AAN, zespół „Ministerstwo Skarbu", sygn. 5794, Wykaz nieściągalnych należności za lata 1928–1931, k. 315–317 (m.in. tabela nieściągalnych składek działającego na polskim terenie włoskiego zakładu Riunione Adriatica di Sicurta).

[25] Por. I. Eichstaedt, *Ryzyko wojenne*, s. 11 i 13.

Widoczne w tym okresie zainteresowanie ubezpieczycieli ryzykiem wojennym przyciągnęło uwagę organów nadzoru nad rynkiem asekuracji. Zaistniała obawa, iż ubezpieczyciele – by zrekompensować sobie utracone zyski – mogliby podejmować ryzykowne kroki, narażając w ten sposób środki gromadzone przez tysiące klientów. W pierwszej kolejności Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń przeprowadził rozpoznanie rynków w innych, nieraz nawet bardzo odległych państwach[26]. Następnie zaś zarządził, by wszelkie plany objęcia asekuracją ryzyka wojennego przez zakłady działające na terytorium państwa polskiego były przedstawiane nadzorowi do zatwierdzenia[27].

Ostatecznie jednak działające na krajowym rynku podmioty uznały, iż nie da się stworzyć atrakcyjnej finansowo oferty bez masowego wykupu polis w warunkach pokojowych. Dopiero wieloletnie funkcjonowanie nowego instrumentu – przy założeniu, że korzystałoby z niego wiele osób – pozwoliłoby na obliczenie składki akceptowalnej w stosunku do wysokości sumy odszkodowania[28]. W Polsce jednak nie można było liczyć na powszechne zainteresowanie tego typu polisami, zaś sytuacja międzynarodowa nie dawała gwarancji na trwałe utrzymanie pokoju. Stąd rezygnacja z oferty asekurowania ryzyka wojennego, również ze strony firm zagranicznych, prowadzących interesy na wielką skalę w różnych krajach[29].

5

Ubezpieczanie dóbr na wypadek wojny było i nadal jest niezwykle ryzykowne dla zakładów ubezpieczeniowych. O ile niemal w każdych innych warunkach można obliczyć prawdopodobieństwo wystąpienia szkód i ich skalę, to w tym przypadku nie ma takiej możliwości. Pomysły oferowania klientom tego typu polis, zapewniających częściową ochronę na wypadek wojny, doczekały się skutecz-

[26] Zob. Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce, zespół „Poselstwo RP w Rio de Janeiro", sygn. 701/11/4, Korespondencja PUKU z Poselstwem RP w Rio de Janeiro, k. 354–355. Urząd wnioskował o przesłanie mu tablic śmiertelności oraz innych danych statystycznych odnoszących się do ubezpieczeń w Brazylii, Boliwii, Ekwadorze, Kolumbii i Wenezueli.

[27] „Ryzyko wojenne będzie obejmowane zgodnie z postanowieniami warunków ubezpieczeń, zatwierdzonych przez Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń", Okólnik Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń nr 112 z dnia 12 lutego 1931 r. (L. 785/UU/II/31) do wszystkich krajowych i zagranicznych zakładów ubezpieczeń na życie w sprawie planu działalności działu ubezpieczeń na życie, załącznik 1: Plan działalności działu ubezpieczeń na życie, pkt VII: Ryzyko wojenne.

[28] Por. obliczenia dokonywane przez niemieckich ubezpieczycieli w tym okresie, I. Eichstaedt, *Ryzyko wojenne*, s. 13–14.

[29] Tylko jeden zakład – „Vita i Krakowskie", i to stosunkowo krótko, oferował swoim klientom asekurację tego rodzaju ryzyka w drugiej połowie lat 30., zob. Rocznik PUKU za rok 1937, s. 60.

nej realizacji jedynie w tych krajach, w których rynek asekuracji był wystarczająco duży, ryzyko wybuchu konfliktu zbrojnego – stosunkowo małe, zaś opłacanie składek rozpoczęto w warunkach pokojowych. Działające na ziemiach polskich zakłady ubezpieczeniowe, ze względu na wyżej opisane specyficzne warunki oraz brak wystarczających środków, nie mogły sobie pozwolić na proponowanie umów ubezpieczenia ryzyka wojennego.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych:

„Centralny Komitet Obywatelski Królestwa Polskiego w Warszawie" (zespół nr 2), sygn. 43.

„Ministerstwo Skarbu" (zespół nr 29), sygn. 5794.

Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce:

zespół „Poselstwo RP w Rio de Janeiro", sygn. 701/11/4.

Źródła drukowane

Okólnik Okręgowej Dyrekcji Odbudowy w Warszawie nr 37 z 10 marca 1922 r. do kierowników Państwowego Biura Odbudowy województwa warszawskiego, łódzkiego i kieleckiego, Archiwum Państwowe w Łodzi, zespół „Akta miasta Zgierza", sygn. 1413.

Okólnik Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń nr 112 z dnia 12 lutego 1931 r. (L. 785/UU/II/31) do wszystkich krajowych i zagranicznych zakładów ubezpieczeń na życie w sprawie planu działalności działu ubezpieczeń na życie, „Rocznik Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń" za rok 1931.

Stenogram z 202 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego II RP z 25 stycznia 1921 roku, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=direct&doc_number=000021114 [dostęp: 11.04.2017].

Stenogram z 207 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego II RP z 5 lutego 1921 roku, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=direct&doc_number=000021119 [dostęp: 14.04.2017].

Stenogram z 209 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego II RP z 11 lutego 1921 roku, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=direct&doc_number=000021121 [dostęp: 14.04.2017].

Sprawozdanie Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych za rok 1930, Warszawa 1931.

Zbiór urządzeń i wiadomości tyczących się ubezpieczeń w Królestwie Polskim, Warszawa 1847.

Literatura

Chomicz B., *Ze wspomnień działacza ubezpieczeniowego*, [w:] *150 lat ubezpieczeń w Polsce*, red. E. Kreid, Warszawa 1958, t. I, s. 179–194.

Dębski J., *Z historii walk o społeczny charakter instytucji ubezpieczeń*, [w:] *150 lat ubezpieczeń w Polsce*, red. E. Kreid, Warszawa 1958, t. I, s. 195–208.

Eichstaedt I., *Prawa śmiertelności*, „Przegląd Ubezpieczeniowy" 1928, z. 6, s. 5–13.
Eichstaedt I., *Ryzyko wojenne*, „Przegląd Ubezpieczeniowy" 1930, z. 4, s. 9–18.
Mayzel B., *Przegląd historyczny rozwoju instytucyj ubezpieczeń w Królestwie Polskim*, Warszawa 1900.
„Rocznik Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń" za rok 1931.
„Rocznik Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń" za rok 1937.
Rogowski B., *Rola statystyki w ubezpieczeniu od ognia*, „Przegląd Ubezpieczeniowy" 1929, z. 1, s. 3–7.
Szczęśniak M., *Zarys dziejów ubezpieczeń na ziemiach polskich*, Warszawa 2003.
Wysznacki K., *Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych w historycznym rozwoju. Przyczynek do dziejów ubezpieczeń publicznych w Polsce*, Warszawa 1926.
Wysznacki K., *Szkic historyczny rozwoju instytucji ubezpieczeń wzajemnych w Polsce*, Warszawa 1926.

Akty prawne

Ustawa z dnia 17 kwietnia 1844 r. o zabezpieczeniu nieruchomości od strat z pożaru wynikających, Dz.Pr.K.P. z 1844 r, t. 34, nr 108.
Dekret Naczelnika Państwa z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie przepisów tymczasowych dla Ubezpieczeń Wzajemnych budowli od ognia w b. Królestwie Polskim, Dz.Pr.P.P. z 1919 r., nr 14, poz. 190.
Ustawa z dnia 23 czerwca 1921 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia i Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, Dz.U. z 1921 r., nr 64, poz. 395.

Waldemar Bednaruk
dr hab., prof. KUL, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
ORCID: 0000-0002-0080-9470

Ryzyko wojenne w polityce polskich zakładów ubezpieczeniowych przed II wojną światową

Próby ujęcia ryzyka wojennego w ramy statystyczne, tak by można było określić skalę i prawdopodobieństwo wystąpienia ewentualnych zdarzeń, napotykały ogromne trudności. Były one tak wielkie, iż w przypadku obowiązkowych ubezpieczeń od ognia wyłączano odpowiedzialność odszkodowawczą zakładu za straty poniesione w wyniku działań wojennych. Tam zaś, gdzie nie dokonano takich wyłączeń, skala zniszczeń mogła doprowadzić do niewypłacalności ubezpieczyciela. Z nie mniejszymi problemami borykały się towarzystwa prowadzące działy ubezpieczeń na życie, które musiały określić, czy i w jakim zakresie asekuracja powinna dotyczyć również osób poległych w wyniku działań wojennych.

Słowa kluczowe: rynek ubezpieczeń, ziemie polskie pod zaborami, obowiązkowe ubezpieczenia od ognia, ubezpieczenia na życie, II Rzeczpospolita

Waldemar Bednaruk
Associate Professor, The John Paul II Catholic University of Lublin
ORCID: 0000-0002-0080-9470

The risk of war in the policy of Polish insurance companies before the Second World War

Attempts to capture the risk of war into a statistical framework, so that we can determine the scale and probability of possible occurrences, could be faced with enormous difficulties. They were so great that in the case of compulsory insurance against fire, the liability for damages to the plant was excluded for losses incurred as a result of hostilities. Wherever such exclusions were not made, the scale of damage could lead to insurer insolvency. Leading life insurance departments were struggling with no less problems. They had to determine whether and to what extent the belaying should also apply to persons killed as a result of hostilities.

Key words: insurance market, Polish lands under partitions, obligatory fire insurance, life insurance, Second Polish Republic